

Spotkanie E. Gierka
z członkami
kierownictwa ZKJ

Poznań, wtorek 10 lutego 1976
Nr 32 (9904)
Wyd AB Cena 50 gr
Ukazuje się od 16 lutego 1945

XI Kongres Stronnictwa Demokratycznego zakończył obrady

A. Benesz przewodniczącym CK SD

Wczoraj zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady XI Kongresu Stronnictwa Demokratycznego. Uchwała przyjęta na zakończenie obrad określa główne kierunki pracy stronnictwa do 1980 r. Kongres wybrał naczelne władze stronnictwa. Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowego Centralnego Komitetu przewodniczącym CK SD został wybrany Andrzej Benesz. W obradach trzeciego dnia Kongresu uczestniczyli: Edward Babiuch, Jerzy Łukaszewicz i Zdzisław Żandarowski.

Oto główne tezy wczorajszej dyskusji na Kongresie:

— W zaspokajaniu potrzeb rynku, unowocześnianiu konsumpcji ważne zadania przypadają drobnej wytwórczości i rzemiosłu, uzupełniającym

produkcję rynkową przemysłu kluczowego.

— Niezbędna jest dalsza poprawa jakości wyrobów produkowanych przez te sektory.

— Stan usług w wielu branżach i na wielu terenach nie zaspokaja jeszcze szybko rosnących potrzeb społecznych. Wymaga to wprowadzania w życie nowych rozwiązań organizacyjnych w zakresie sterowania rozwojem usług.

— W rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego ważne pole współdziałania SD upatruje w realizacji programu budownictwa indywidualnego.

— Niezbędny jest dalszy rozwój usług dla wsi i rolnictwa, zwłaszcza w zakresie obsługi maszyn i sprzętu rolniczego.

— W pogłębianiu demokracji socjalistycznej ważnym kierunkiem działania SD jest umacnianie — w sojuszniczej współpracy z PZPR i ZSL — funkcji Sejmu.

— Nieodzowne jest dalsze zwiększenie aktywności członków SD w samorządzie mieszkańców oraz współdziałanie w doskonaleniu działalności rad narodowych.

— Proponowane zmiany w konstytucji PRL spotkały się z pełną aprobatą i poparciem członków SD.

Na zakończenie obrad głos zabrał Andrzej Benesz. Podkreślił on, że przekazana przez I sekretarza KC PZPR

Dokończenie na str. 2

Ochrona zespołów zabytkowych

Otwarcie konferencji UNESCO w Warszawie

Przedstawiciele kilkudziesięciu krajów z całego świata i międzynarodowych organizacji biorą udział w rozpoczętej wczoraj w Warszawie konferencji UNESCO na temat ochrony zabytkowych miast, dzielnic i wsi. W czasie 10-dniowych obrad uczestnicy konferencji udadzą się do Torunia, Płocka i Krakowa, gdzie zapoznają się z polskimi doświadczeniami i osiągnięciami w dziedzinie ochrony zespołów zabytkowych.

Po powitaniu uczestników konferencji przez przewodniczącą Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO — Eugenię Krassowską zabrał głos wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma. Przy wrócenie stolicy Polski — Warszawy do życia po niemal całkowitym zniszczeniu przez hitlerowców — stwierdził on m. in. — rozpoczęliśmy m. in. od zabezpieczenia i odbudowy obiektów zabytkowych. Odbudowa ta, choć materialnie nie zwykła trudna, moralnie została uznana jako konieczna dla poświadczenia ciągłości i niezniszczalności kultury narodu. W odbudowie i rozwoju kraju idee przewodnią stanowiło zawsze zachowanie i utrwalenie całego wartościowego doświadczenia kulturalnego. W historii Polski Państwo było ogromne kwoty na te cele, uzyskując jednocześnie poparcie społeczne. (PAP)

Zimowy pejzaż w Rodopach



Wyciąg krzesełkowy w Pamporowie (Bulgaria), najbardziej znanym i największym ośrodku sportów zimowych w Rodopach. Fot. — CAF

Zadanie dla producentów i handlu:

Poprawić zaopatrzenie sklepów

W gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada pierwszych sekretarzy komitetów zakładowych PZPR, dyrektorów i prezesów przedsiębiorstw handlowych oraz tych zakładów, w których produkuje się towary przeznaczone na zaopatrzenie rynku. W czasie narady zastanawiano się nad realizacją przedsięwzięć, które przyczyniłyby się w roku 1976 do lepszego zaopatrzenia mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego w poszukiwane towary.

W swojej wypowiedzi wicewojewoda poznański Bolesław Stachowiak wskazał, iż problem dobrego zaopatrzenia rynku będzie narastał choćby z tego powodu, że stale wzrastać będą dochody pieniężne ludności. Narodowy Plan Gospodarczy zakłada, że w tym roku powinny one wzrosnąć o 7,2 procent, a z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że będą one jeszcze większe i kształtować się mogą nawet na poziomie 14 procent. Skoro ludzie lepiej zarabiają, chcą też kupować towary lepsze i bardziej atrakcyjne. Dlatego też producenci zarówno wyrobów żywnościowych, jak i przemysłowych winni zmierzać do uruchomienia wszystkich dostępnych rezerw mających na celu zwiększenie produkcji oraz polepszenie jej jakości. Równocześnie w najbliższym czasie należy dążyć do

pogłębiania związków, między przemysłem, a handlem tak, aby obaj ci partnerzy znali faktycznie potrzeby potencjalnych klientów.

Rozwiązań dzięki którym można sporo jeszcze poprawić w zaopatrywaniu rynku, jest wiele. W przemyśle zwiększeniu rozmiarów produkcji sprzyjać będą procesy modernizacyjne, zwiększenia zmianowości pracy, lepsza gospodarka zapasami oraz materiałami, jak również prowadzenie na bieżąco analizy rynku. Należy też zwiększyć współdziałanie handlu państwowego ze spółdzielczym, skrócić czas remontu w placówkach handlowych, wprowadzać w szerszym stopniu dostawy nocne towarów, a w miejscowościach mniejszych zadbać o skoncentrowanie rozproszonych placówek handlowych.

W dyskusji podkreślano korzyści płynące ze ściślejszej współpracy handlu z przemysłem. Przedstawiciele kilku zakładów zadeklarowali na ten rok zwiększenie dostaw towarów do sklepów na terenie województwa poznańskiego. Na przykład Wielkopolskie Zakłady Obuwia dostarczą w pierwszej połowie tego roku do sklepów w Poznaniu około 30 000 par obuwia więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto oferują też sprzedaż 4 000 par obuwia wyprodukowanych w czasie ostatniej wolnej soboty. Zakłady „Modena” są gotowe lepiej zaopatrzyć odbiorców poznańskich pod warunkiem, że dysponować będą większą ilością dobrych jakościowo tkanin. Handlowcy z poznańskiego „Otexu”, aby polepszyć zaopatrzenie sklepów udzielono zezwolenia na zakup towarów bezpośrednio u producentów. Inwentury w placówkach tego przedsiębiorstwa przeprowadzane są przeważnie w soboty i niedziele. (map)

Śmierć pod lawinami

W okolicach Tatuan we wschodniej Turcji wskutek lawiny śnieżnej zginęło 14 osób. Szereg innych zostało rannych. Położone bardziej na południe miasto Bitlis zostało odcięte od świata ponieważ lawiny śnieżne zablokowały wszystkie drogi.

Katastrofa lotnicza

Wkrótce po starcie z lotniska w Hollywood zapalił się jeden z silników samolotu pasażerskiego „DC-6” należącego do „Mercer Aviation”. Samolot spadł na ziemię. W katastrofie zginęły 3 osoby. Pozostałe osoby na pokładzie — dwie stewardesy i 14-letni chłopiec zdążyli wyskoczyć z samolotu zanim wybuchł w nim pożar.

S. HULA — 16 • R. DEREZIŃSKI — 50 W SLALOMIE GIGANCIE

Niepowodzenia polskich dwuboistów

Tylko dwie konkurencje za kończono wczoraj podczas XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W dwuboju klasycznym wielki sukces zanotowali zawodnicy NRD: zwyciężył Ulrich Wehling, a Konrad Winkler był trzeci. Polacy znowu na dalekich miejscach. Nie zawiódł faworyt Włochów — Gu



— 417,47 pkt.; 16. S. Hula — 382,88 pkt.; 18. J. Legierski — 381,08 pkt.; 20. M. Pach — 371,79 pkt.; S. Kawulok nie ukończył konkurencji. Dokończenie na str. 4



Radziecki duet w konkurencji par sportowych Irina Rodnina — Aleksander Zajcew raz jeszcze okazał się najlepszy sięgając po złoty medal olimpijski. Fot. — CAF

stavo Thoeni wygrywając pierwszy przejazd szaleniem trudnego slalomu — giganta w A...er Lizum. Ze względu na późne zakończenie tańców na lodzie nie mogliśmy przekazać wyników tej konkurencji.

DWUBÓJ KLASYCZNY

1. U. Wehling (NRD) — 423,39 pkt.; 2. U. Hettich (RFN) — 418,90 pkt.; 3. K. Winkler (NRD)

Odniesienie J. M. Sisse

Jak donoszą z Konakri odbyła się tam uroczystość wręczenia między narodowej nagrody leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, wybitnej działaczce społecznej Gwinei, przewodniczącej specjalnego Komitetu ONZ d.s. Apartheidu, stałej reprezentantce Republiki Gwinei przy ONZ, J. M. Sisse.

Nowa partia w Portugalii

Część członków Portugalskiej Partii Ludowo-Demokratycznej (PPD) postanowiła utworzyć nową partię — pod nazwą Ruch Społeczno-Demokratyczny (MSD). Na jej czele stoi E. Guerrero. Do nowej partii przeszło 21 deputowanych spośród ogólnej liczby 48 jakimi dysponowała PPD w Zgromadzeniu Ustawodawczym.

Rozmowy K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim rozpoczął wczoraj rozmowy z ministrem spraw zagranic

nych Australii, A. Peacockiem. Stroma australijska podał, że wśród tematów dyskusyjnych przez obu polityków znajduje się również sytuacja na Timorze. K. Waldheim przebywa z 3-dniową wizytą oficjalną w Australii.

krótko

Misja O. Rydbecka

Specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ, O. Rydbeck, który temu powierzono misję zbadania sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z konfliktem o Saharę Zachodnią, spotkał się w niedzielę z przywódcami marokańskimi w stolicy Sahary Zachodniej, el-Ajun.

Apel Nigru

Jak donoszą z Niamey Niger apelował w poniedziałek do społeczności całego świata o pomoc, która pozwoliłaby mu przezwycię-

żyć trudności aprowizacyjne. Wskutek plag szarańczy krajowi temu zabraknie około 200 000 ton żywności. Minister spraw zagranicznych Nigru zwrócił się z tą prośbą do szefów misji dyplomatycznych i organizacji międzynarodowych akredytowanych w Niamey.

ZADANIA OGNIW FJN W KAMPANII WYBORCZEJ

Wczoraj w Lesznie odbyła się na radzie przewodniczących i sekretarzy miejskich, miejsko-gminnych i gminnych komitetów FJN i samorządów mieszkańców. Określono zadania tych ogniw po VII Zjeździe PZPR oraz w kampanii wyborczej do Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Omówiono też stan przygotowań do wyborów oraz nową ordynację wyborczą. (tt)

PILSKIE ROLNICTWO ZAGOSPODAROWUJE REZERWY

Realizując program zawarty w uchwałach VII Zjazdu PZPR i II Plenum KC PZPR, rezerw produkcji rolniczej poszukują także rolnicy Ziemi Pilskiej. Podsumowaniem realizacji zadań ubiegłego roku, planom na rok bieżący oraz analizie możliwości zwiększenia produkcji rolniczej poświęcone było seminarium zorganizowane wspólnie przez wojewódzkie instancje PZPR i ZSL, w którym uczestniczyli sekretarze gminnych komitetów PZPR i prezesi GK ZSL, szefowie wojewódzkich instytucji pracujących na rzecz rolnictwa, naczelnicy gmin oraz miast i gmin, kierownicy służb rolnych, a także prezesi gminnych spółdzielni. Uczestnicy seminarium wysłuchali kilku wystąpień poświęconych sposobom wykorzystania rezerw.

W dyskusji, którą podsumował przewodniczący obrady I sekretarz KW PZPR w Pile Alfred Kowalski, zwracano uwagę na możliwości zwiększenia produkcji rolnej istniejące w poszczególnych gminach, gospodarstwach państwowych i prywatnych, podkreślano także potrzebę coraz lepszej kooperacji i popularyzacji zespołowych form gospodarki indywidualnej. (zr)

NAJLEPSZY W KRAJU

Za najlepszą w ubiegłym roku spośród 23 placówek naukowo-badawczych działających w resortie Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, uznano poznański Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Oponiarskiego „Stomil”. Za cenne osiągnięcia uznano opracowanie i wdrożenie do produkcji optymalnych bieżników kilku typów opon oraz bieżnikowania opon radialnych 6.50R16 i 8.25R20. Obecnie 300 specjalistów tego ośrodka pracuje m. in. nad „opracowaniem” tzw. opon całostalowych do samochodów ciężarowych i autobusów oraz opon „kolorowych” o zwiększonej czepności dla pojazdów osobowych. (map)

Międzynarodowa afera firmy „Lockheed”

Holenderski ksiądz Bernhard
wśród podejrzanych o przyjmowanie wysokich łapówek

Toczące się w Waszyngtonie obrady senackiej podkomisji ds. korporacji międzynarodowych rzuciły nowe światło na machinacje amerykańskiej firmy lotniczej „Lockheed”, nadając im charakter afery zakrojonej na skalę międzynarodową. Prezes tej firmy, A. C. Kotchian, przyznał, iż w ciągu ostatnich lat „Lockheed” wypłacił przeszło 200 milionów dolarów rozmaitym wysoko postawionym osobistościom i partiom politycznym za granicą, z czego 22 miliony dolarów wydawkowano w formie łapówek i innego rodzaju przekupstwa.

Zeznał on m. in., iż od początku lat sześćdziesiątych firma jego wypłacała 1,1 miliona dolarów nie wymienionej za nazwiska osobistości holenderskiej wysokiej rangi, aby stworzyć przychylną atmosferę i uzyskać pomoc w sprzedaży samolotów Lockheed dla tego kraju. Na podobne cele wydano w Japonii 12,3 miliona dolarów, z czego około 2 miliony otrzymał funkcjonariusz rządowy. Ujawnione w toku przesłuchań dokumenty wskazują, iż „Lockheed” wypła-

Uchwała Rady Ministrów

Podniesienie rangi i umocnienie autorytetu mistrza w zakładzie pracy

Na wniosek ministra pracy, plac i spraw socjalnych Rada Ministrów podjęła uchwałę zmierzającą do zwiększenia roli i autorytetu mistrza w zakładzie pracy. Ustanowiono także tytuł „mistrz dyplomowany”, który będzie nadawany mistrzom i starszym mistrzom kierującym trudnym technologicznie i odpowiedzialnym odcinkiem działalności zakładu pracy, wyróżniającym się wynikami pracy oraz osobistymi walorami. Określono wymogi warunkujące uzyskanie i uprawnienia związane z posiadaniem tego tytułu oraz kwalifikacje wymagane od kandydatów na stanowiska mistrzów.

Zobowiązano kierowników zakładów pracy do uwzględniania opinii mistrzów w sprawach związanych z organizacją pracy, polityką kadrową w kierowanych przez nich zespołach, a także do utworzenia we wszystkich zakładach pracy funduszu mistrzów skiego oraz zapewnienia możliwości systematycznego szkolenia i doskonalenia zawodowego mistrzów, starszych mistrzów i kadry rezerwowej na te stanowiska.

Przepisy uchwały podkreślają szczególnie rolę mistrza jako bezpośredniego kierownika zespołów realizujących określone zadania przypadające wyodrębnionym odcinkom zakładu pracy. Ilościowo i jakościowo wykonanie tych zadań zależy w znacznej mierze od mistrza.

Zwrócono jednocześnie uwagę na społeczno-wychowawczą rolę mistrza w zespole. W związku z tym w przepisach uchwały wyodrębniono i usystematyzowano

obowiązki i uprawnienia mistrzów związane z kierowaniem, gospodarowaniem środkami i przedmiotami pracy, a także wynikające z funkcji zarządzania.

Przepisy uchwały zapewniają mistrzom większą samodzielność w kierowaniu powierzonym odcinkiem działalności i określonym zespołem pracowników, oddają do ich dyspozycji fundusz przeznaczony na nagrody dla podległych im pracowników za wykonanie dodatkowych i doraźnych zadań, ustalają zasady wynagradzania mistrzów, utrzymujące ich place w odpowiedniej relacji do wysokości wynagrodzeń najwyższych szeregowanych pracowników w kierowanym zespole.

Jak to wykazały badania Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, przeprowadzone w latach 1974-1975, sytuacja około 132 000 mistrzów zatrudnionych w kraju w poszczególnych zakładach pracy są nader zróżnicowane pod względem samodzielności w kierowaniu pracą zespołów pracowników, dysponowaniu funduszem mistrzowskim itp. Wdrożenie przepisów uchwały Rady Ministrów pozwoli na zwiększenie roli mistrzów, stwarza przesłanki do ich stabilizacji. Przepisy uchwały wychodzą z założenia, że mistrz jest członkiem kierowniczego kolektywu w zakładzie pracy i reprezentuje wobec podległych pracowników dyktando, jego cele i zadania. Stwarzają one dobrą przesłankę tworzenia przez mistrzów — jak to podkreśla uchwała II Plenum KC PZPR — właściwego klimatu społecznego warunkującego rozwinięcie masowego ruchu na rzecz zagospodarowania rezerw, ujawniania i zdecydowanego likwidowania braków i słabości utrudniających osiąganie wysokich wyników.

PAP

Zdobycie „stolicy” UNITY i FNLA

Kolejny sukces sił zbrojnych Ludowej Republiki Angoli

W stolicy Angoli — Luandzie — oficjalnie potwierdzono informacje, że siły zbrojne ludowej Republiki Angoli zdobyły w niedzielę miasto Huambo — nieoficjalną „stolicę” rojalistycznych organizacji UNITA i FNLA. Miasto to, położone w południowej części kraju, było również ostatnią większą umocnioną pozycją wojsk tych dwóch organizacji. Według zgódnej opinii obserwatorów, zdobycie Huambo może oznaczać w praktyce, koniec operacji wojskowych na większą skalę dokonywanych przez wojska FNLA i UNITA. Po stronie Huambo będą one mogły przeprowadzać jedynie sporadyczne akcje typu partyzanckiego.

Komunikat ogłoszony przez rozgłośnie radiową w Luandzie dodaje, że siły zbrojne Republiki Angoli prowadzą operacje ofensywne na wszystkich frontach.

Tymczasem wychodzą na jaw nowe fakty świadczące o związku między UNITA a władzami południowoafrykańskimi. Tygodnik „Sunday Times” podał, że w grudniu ubiegłego roku przywódca UNITA Jonas Savimbi złożył wizytę w stolicy RPA — Pretorii, gdzie przeprowadził rozmowy z przedstawicielami rządu i wyższymi dowódcami wojskowymi. Tygodnik podał też wiadomość powołującą się na oświadczenie senatora amerykańskiego Johna Tunney'a złożone na forum podkomisji Senatu USA.

W niedzielę wieczorem opuściła Londyn kolejna grupa 60 najemników brytyjskich, którzy udali się via Bruksela do Angoli, aby wesprzeć wojska FNLA i UNITA. Wśród nich znajdował się niejaki Les Aspin przedstawiciel organizacji rekrutujących najemników określającej się jako „doraźna służba bezpieczeństwa”. Z Angoli napłynęły wiadomości przekazane przez dwóch dziennikarzy amerykańskich, że jeden z oficerów dowodzących oddziałem najemników wydał rozkaz rozstrzelania 14 z nich za „odmowę walki”. W parlamencie brytyjskim mnożą się głosy domagające się od premiera Harolda Wilsona podjęcia zdecydowanych kroków w celu położenia kresu rekrutacji najemników w tym kraju. Posiowie domagają się również

pociągnięcia do odpowiedzialności przedstawicieli organizacji prowadzących tę działalność. (PAP)

G. Ford o kampanii przedwyborczej

Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford wystąpił w niedzielę na konferencji prasowej w miejscowości Durham, w stanie New Hampshire, na zakończenie dwudniowej kampanii przedwyborczej w tym stanie. 24 lutego br. w New Hampshire odbędzie się pierwsze z serii tzw. praw wyborczych poprzedzających wybory prezydenckie. G. Ford podkreślił, że nie wycofa się z walki o uzyskanie nominacji kandydata na prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej nawet w wypadku pokonania go w wyborach przez drugiego kandydata do tej nominacji — byłego gubernatora Kalifornii Ronalda Reagana.

G. Ford jest przekonany, iż ma szanse pokonania Reagana i oświadczył, iż na pewno weźmie udział w konwencji Partii Republikańskiej, która odbędzie się w sierpniu br. w Kansas City. (PAP)

Projekt budowy tunelu pod La Manche znów aktualny?

Niedzielną londyńską gazetę „Sunday Telegraph” informuje, iż rząd brytyjski mógłby na nowo zainteresować się projektem budowy tunelu pod Kanałem La Manche, gdyby inne kraje Wschodniego Rynku poprosiły o pomoc w finansowaniu tego przedsięwzięcia.

Jak wiadomo, w roku 1974 Francja i W. Brytania przystąpiły energicznie do finalizowania projektu i kosztorysów budowy tunelu, który połączyłby wyspy brytyjskie z kontynentem. Jednakże w styczniu 1975 r. rząd w Londynie powiadomił, iż musi wycofać się ze wspólnego przedsięwzięcia z powodów ekonomicznych, po prostu nawet na skromniejszą kosztorys wskazywały, że budowa pochłonięłaby ogromne koszty.

Według „Sunday Telegraph” możliwość wznowienia prac z finansowym wsparciem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej dana była w czasie niedawnych rozmów premiera W. Brytanii Harolda Wilsona z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem w Londynie. Gazeta pisze, że kraje Wschodniego Rynku wywierają nacisk na Londyn, by zmienił decyzję w sprawie budowy tunelu. Tunel wydaje się — z gospodarczego i handlowego punktu widzenia — nieodzowny, zwłaszcza po definitywnym związaniu W. Brytanii z EWG po referendum w czerwcu 1975 r. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 979 PGL „Koziołki” w wysokości 8 km., w której odbyły się losowania wpłynęło 133.733 zakładów wartości 401.199 — zł.

W losowaniu I stwierdzono 5 „czwórek” po 7.341 — zł, 1 „trójkę” po 221 — zł, 214 „trójek” po 121 — zł, 280 „dwójek” po 26 — zł, 3.896 „dwójek” po 8 — zł.

W losowaniu II stwierdzono 1 „czwórkę” z liczbą dodatkową w wysokości 7.824 — zł, 5 „trójek” po 3.129 — zł, 8 „trójek” po 214 — zł, 206 „dwójek” po 86 — zł, 209 „dwójek” po 26 — zł i 280 „dwójek” po 8 — zł.

Kolejne podwójne losowanie 990 gry odbędzie się w dniu 15 lutego w Kaliszu przy Pl. Bohd. Stali w godzinach 12.00. Fundusz wygranej I stopnia w następnym grze wynosi 500.000 — zł.

Około 2 mln osób ucierpiało wskutek trzęsienia ziemi w Gwatemali

Władze gwatemalskie podały w sobotę wieczorem, że w sześciu departamentach znaleziono zwłoki 12.804 osób. Przypuszcza się jednak, że liczba ofiar trzęsienia ziemi może osiągnąć 20 000. Z powodu trudności w komunikacji ekipy ratunkowe nie zdołały jeszcze dotrzeć do niektórych zdevastowanych rejonów, a zwłaszcza do płaskowyżu Altiplano, który najbardziej ucierpiał w czasie silnych wstrząsów tektonicznych. Według wstępnych danych liczbę rannych ocenia się na 30.328.

Dodatkowym nieszczęściem w całej tragedii gwatemalskiej jest wybuch w rejonie stolicy kraju epidemii tyfusu. Rozszerzenie się tej choroby może mieć katastrofalne następstwa dla ludności, która od 5 dni pozbawiona jest wody i żyje w ciężkich warunkach sanitarnych.

Zuchwały rabunek w Budapeszcie Skradł prawie 1,5 mln forintów i uciekł

Kierowca Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Budapeszcie dokonał niedawno zuchwałej kradzieży 1.325.400 forintów. Kwota, która przewoził z Banku Narodowego WRL, przeznaczona była dla pracowników instytutu.

Kierowca, uprzednio kilkakrotnie karany, zatrzymał się krytycznego dnia w pobliżu skrzyżowania informując inkasenta i strażnika, że w silniku nastąpiła awaria i że trzeba samochód popchnąć. Kiedy dwaj pracownicy wysiedli, by to uczynić, samochód odjechał. Węgierska milicja odnalazła już samochód, jednakże bez kierowcy i pieniędzy. Poszukiwania sprawcy kradzieży trwają. (PAP)

Pięcioraczki w Iranie

27-letnia Iranka Ebereshteh Sadat urodziła w niedzielę wieczorem pięcioraczkę w szpitalu w Arak (na południowy zachód od Teheranu). Trzy dziewczynki i dwóch chłopców czują się dobrze. (PAP)

że księżkę małżonek zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek otrzymał tego rodzaju wpłaty. Premier den Uyl zapowiedział, iż w sprawie tej zostanie przeprowadzone dochodzenie przez specjalnie powołaną niezależną komisję. Komentując szersze aspekty tej sprawy na terenie Holandii, agencja podkreślała poważne reperkusje, jakie mieć ona może dla instytucji monarchii w tym kraju oraz dla pozycji księcia Bernharda, który obecnie zajmuje stanowisko inspektora generalnego holenderskich sił zbrojnych.

Doniesienia z Tokio wskazują, iż informacje na temat wpłat dokonywanych przez „Lockheed” w Japonii wywołały w tym kraju prawdziwą burzę polityczną. Afera ta określana jest mianem skandalu, największego od czasu, gdy był premier Tanaka złożył w 1974 roku rezygnację w związku z zarzutami współuczestnictwa w podejrzanym transakcjach finansowych. Premier Takeo Miki oraz przywódca rządzącej Partii Liberalno-Demokratycznej wyrazili wczoraj zgodę na wysuwanie przez opozycję żądania utworzenia specjalnej komisji parlamentarnej do rozpatrzenia rozmiarów i charakteru zaangażowania japońskich osobistości w aferę „Lockheed”. Największą na terenie Japonii sumę — 7 milionów dolarów — otrzymał mianem od firmy „Lockheed” skrajnie prawicowy polityk Yoshio Kodama, który po II wojnie światowej więziony był przez trzy lata jako podejrzany o popełnienie zbrodni wojennych.

W Bogocie podano do wiadomości, iż wdrożone tam zostało energiczne dochodzenie w sprawie doniesień, jakoby dwaj byli dowódcy lotnictwa Kolumbii otrzymali w 1972 roku sumę 100 000 dolarów, aby działać na rzecz zwiększenia zakupów samolotów od firmy „Lockheed”. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks H-10 nr 35028.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane. Na zachodzie kraju możliwe wystąpienia niewielkich opadów śniegu. Niteo ciepło. Temperatura minimalna od -15 stopni na wschodzie i -10 w centrum do około -5 na zachodzie. Temperatura maksymalna od odpowiednio od -5 do -2 i około +2 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Zasady polskiej polityki międzynarodowej

Jak wiadomo, projekt zmian w Konstytucji PRL, nad którym będzie się dzisiaj toczyć debata sejmowa, przewiduje m. in. uwzględnienie w jej tekście zasad, jakimi kieruje się nasze państwo w swej polityce międzynarodowej. Sprawy te porusza w rozmowie z dziennikarzem PAP — prof. dr Marian Dobrosielski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych:

Proponowane zmiany wykazują dobitnie, iż przewodziła siła polityczna narodu polskiego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, że nasze władze ustawodawcze i wykonawcze, organizacje społeczne i całe społeczeństwo — traktują Konstytucję z należytą powagą i odpowiedzialnością.

Różne jest podejście w różnych krajach do Konstytucji. W wielu krajach kapitalistycznych Konstytucja jest często zbiorem pięknych haseł, które nie znajdują jednak pokrycia w rzeczywistości. W krajach socjalistycznych, u nas w Polsce Konstytucja jest i powinna być adekwatnym odzwierciedleniem konkretnej rzeczywistości społeczno-politycznej, jak i drogowskazem działania w podstawowych dziedzinach działalności państwa. Jestem głęboko przekonany, że proponowane zmiany w pełni odzwierciedlają dokonane w ciągu 30-lecia Polski Ludowej przemiany ustrojowe, społeczne i gospodarcze, przyczyniają się do ich utrwalenia i pogłębiania, określają cele oraz kierunki dalszego rozwoju Polski we wszystkich najważniejszych dziedzinach.

Uważam wprowadzenie do Konstytucji propozycji dotyczących zasad polskiej polityki międzynarodowej za niezmiernie doniosłe, konieczne i pożyteczne. Mówiąc najkrócej — wyraża się w nich ścisły związek, wręcz jedność zadań wewnętrznych i międzynarodowych, jedność patriotyzmu i internacjonalizmu.

Umacnianie zasad naszej polityki zagranicznej — zasad, których słusność w pełni potwierdziła praktyka przeszło 30-letniego rozwoju Polski Ludowej i sytuacji międzynarodowej — wskazuje, iż były i są one fundamentem i podstawą trwałej strategii naszego działania na arenie międzynarodowej. Zasady te wynikają i nawiązują do najchlebniejszych i najszlachetniejszych polskich i ogólnoludzkich tradycji postępowych, rewolucyjnych, wolnościowych i zapewniają ich kontynuację. Stwierdzają, iż Polska w swej polityce kieruje się interesami narodu polskiego, jego suwerenności, niepodległości, bezpieczeństwa, wo-

lą pokoju i współpracy międzynarodowej. Rzecz jasna, niezawisłość, suwerenność, bezpieczeństwo, nienaruszalność granic oraz integralność terytorialna zapewnione były i są przez stałe umacnianie przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi.

Historia dowiodła, że socjalizm i sojusz z ZSRR, to podstawowe warunki niepodległego bytu, mocy i rozkwitu Polski. Przyjaźń i współpraca, po moc ZSRR były zasadniczymi czynnikami pomyślnego rozwiązania podstawowych, narodowych problemów Polski, sprawy granic, bezpieczeństwa kraju, jego socjalistycznego

rozwoju. Przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą krajów socjalistycznych jest koniecznością historyczną, jest ważnym elementem umocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, postępow w dziedzinie rozbrojenia i ostatecznej likwidacji kolonializmu.

Projekt zmian nawiązuje też do problematyki pokojowej koegzystencji. Jest to wynikająca z powyższych przesłanek dalsza podstawowa zasada naszej polityki zagranicznej: zasada pokojowego współistnienia i współpracy z państwami o odmiennych ustrojach społecznych.

Zawarcie w Konstytucji tej zasady, którą od lat wraz z innymi państwami socjalistycz-

Dokończenie na str. 4



Tegoroczne ferie dla uczniów szkół ponadpodstawowych są bardzo różnicowane i urozmaicone. W programach znalazły się m. in. nie tylko wyjazdy na zimowiska, ale także zwiedzanie różnych miast. Na zdjęciu: jedna z grup szkolnych podczas zwiedzania Wawelu w Krakowie. CAF — fot. Sachor

W roku 1974 Okręgowa Spółdzielnia Pracy „Zagłębianka” w Koninie (zacytujemy słowa ówczesnego prezesa Edwarda Bogdalina) „miała charakter odzieżowy, to znaczy zatrudniała chłapników produkujących fartuchy ochronne i kołdry watowane”. Mimo takiego profilu produkcji do pracy w „Zagłębiance” przyjęty został malarz, Henryk Rysztów, a nieco później kilku innych jego współpracowników z Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych (PSPUW) w Koninie. Wniosek Rysztowa o zatrudnienie w „Zagłębiance” jej prezes zaakceptował 1 sierpnia 1974 roku, a 17 tego miesiąca wystosował do PSPUW pismo następującej treści:

„Z uwagi na duże zapotrzebowanie organizacji turystycznych, przedsiębiorstw państwowych w zakresie szerokiego asortymentu pamiątek regionalnych oraz dekoracyjnych, m. in. z okazji świąt państwowych, Spółdzielnia nasza uruchomiła działalność w tym zakresie. Mieszczą się w nim również prace malowania tkanin. W związku z tym prosimy o wyrażenie zgody na zatrudnienie na półetatowo waszych czterech pracowników: Henryka Rysztowa...”

PSPUW nie oponowała, chociaż specjalnością Rysztowa było malowanie ścian, a nie tkanin. Taką rolę wyznaczył wszakże Rysztowski prezes w swoim piśmie do PSPUW, natomiast w rzeczywistości uczynił go brygadziastą grupy remontowej. Późniejsze oświadczenie prezesa:

„Rysztów miał być kierownikiem bazy remontowo-budowlanej naszej spółdzielni i prowadzić prace remontowe (niezależnie od naszego pomieszczenia w Gostawicach i w Koninie), a nadto prowadzić inne budowy, m. in. w „Mostostalu” w Shipcy...”

Malarz rzeczywiście począł rozwijać taką działalność, chociaż nie miał uprawnień do pełnienia funkcji powierzonej mu przez prezesa E. Bogdalina. Sądząc po liście wypłat, Rysztów był początkowo tytanem pracy. W sierpniu zarobił bowiem blisko 7 000 zł w PSPUW, a około 4 000 zł w „Zagłębiance”. Te cztery tysiące stanowiły wynagrodzenie za pracę na półetacie w dniach od 26 do 31 sierpnia 1974 r. Zaskakujące! Kiedy malarz przeszedł z PSPUW do „Zagłębianki” na pełny etat (11 września 1974 roku) zarabki jego w tej spółdziel-

sowanie i chęć wyjaśnienia motywów postępowania prezesa. W rzeczywistości członkowie rady i zarządu o serii przedsięwzięć prezesa powiedziec mogli tyle, co Franciszek T.: „Nie znam konkretnych przyczyn zwolnienia Rysztowa z pracy. W tej sprawie prezes Bogdalin nie kontaktował się bowiem z zarządem (spółdzielni), którego byłem członkiem”.

Panujące w „Zagłębiance” stosunki były więc zaprzeczeniem tego, co mówił ustawa o spółdzielniach i ich związkach: organami spółdzielni są: walne zgromadzenie, rada jako organ nadzorczy i kontrol-

Refleksje z sali sądowej

Samochód dla prezesa

ni... niewiele się zwiększyły. Miesięczne wynagrodzenie było prawie takie, jak dawne — sześciogodzinne. 19 stycznia ubiegłego roku Rysztów otrzymał od prezesa pismo informujące o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu nie wywiązywania się z obowiązków służbowych. Wystarczyła wszakże jedna krótka rozmowa malarza z prezesem, by ten radykalnie zmienił stanowisko i wyraził zgodę na przejście Rysztowa do innej spółdzielni na zasadzie porozumienia obu zakła-

Można by przypuszczać, że wszystkie te fakty zgłola niepojęte z punktu widzenia racjonalnego myślenia wywołują zaniepokojenie członków rady i zarządu „Zagłębianki”, a przynajmniej ich zaintere-

ny oraz zarząd powoływany do kierowania działalnością bieżącą. Członkowie rady i zarządu „Zagłębianki”, traktując formalnie swoje obowiązki i uprawnienia, sprawiali, że prezes Bogdalin stał się niepodzielnym szefem spółdzielni. Mógł przeto pocejmować szkodliwe dla „Zagłębianki”, a korzystne dla siebie decyzje. Mowa o sprawie Rysztowa, którego zatrudnienie oznaczało dla prezesa uzyskanie... samochodu. Wyszło to na jaw podczas śledztwa wszczętego przeciwko Rysztowskiemu w związku z podejrzeniem, że wyłudził z PSPUW ponad 200 000 zł (nieodbor stwierdzono w trakcie likwidacji tej spółdzielni). W rezultacie doszło do dwóch spraw karnych. Interesuje nas to, co się działo w „Za-

Towarzyszu Ministrze, dla większości naszego społeczeństwa — tej zamieszkałej w miastach — ważną częścią jakości życia są niezawodne dostawy wody, gazu, sprawność komunikacji miejskiej, utrzymanie czystości, solidne i szybkie remonty budynków, obfitość zieleni.

Ponieważ osobisty, lokalny punkt widzenia — domu, ulicy, miasteczka — utrudnia ocenę tych cech w społecznej skali, prosimy o omówienie zmian, jakie zaszły w życiu miast w minionym pięcioleciu i zostały zarejestrowane w dokumentach Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

— Przede wszystkim zwiększyła się liczba obywateli korzystających ze współczesnych urządzeń cywilizacji miejskiej. Z wodociągów korzysta obecnie piętnaście milionów sześćset tysięcy osób, czyli o dwa miliony więcej niż w roku 1970. Kanalizacja dostępna jest dla 13 400 tysięcy osób, co oznacza przyrost w ubiegłym 5-leciu o półtora miliona. Komunikacja miejska działa na obszarze zamieszkałym przez 13 800 tysięcy osób, a więc przez dwa i pół miliona więcej niż w roku 1970. Podwoiła się liczba korzystających z gazu płynnego — i obecnie około 13 procent ludności korzysta z tego nowoczesnego i wygodnego paliwa. Wszystkie świadczone usługi komunalne (bez mieszkaniowych) łącznie z wywożeniem nieczystości stałych i płynnych, utrzymaniem zieleni miejskiej — warte są obecnie ponad trzydzieści miliardów złotych, podczas gdy w roku 1970 wyceniono je na 16,1 miliarda złotych. Tak więc również w ujęciu finansowym postęp jest oczywisty. Wykonując uchwały VI Zjazdu partii, realizując postulaty zawarte w narodowym i w lokalnych programach wyborczych, gospodarka komunalna starała się o podniesienie tej części standardu życia, która wiąże się z potrzebą obsługi mieszkańców miasta. Licząc wydatki inwestycyjne, poniesione w latach 1971—75, kosztowało to 60 miliardów złotych. Oczywiście, nie można powiedzieć, by te dokonania zaspokoiły nie tyle ambicje, co natłopniejsze, niekiedy potrzeby.

— Właśnie — widząc, wraz z innymi, wielkość postępu dokonanego w gospodarce komunalnej, stwierdzamy także niepełne zaspokojenie wielu podstawowych potrzeb, decydujących o standardzie miej-

Pięciolecie miast

Życie wygodniej i lepiej

Rozmowa z Tadeuszem Bejmem — ministrem administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska

skiego życia, zwłaszcza w małych miastach — w dziedzinie utrzymania czystości, oczyszczania ścieków itp. Jak resort ocenia sytuację, na co mieszkańcy miast mogą liczyć w czasie pięciu najbliższych lat?

— W poszczególnych branżach gospodarki komunalnej obecny poziom usług wymaga wydatnego zwiększenia (od około 20 do około 80 proc.) po to, by usatysfakcjonować wszystkich. Tak na przykład zamiast pięciu milionów metrów sześciennych ścieków oczyszczają się milion sześćset, a odpowiednie urządzenia ma zaledwie trzysta, spośród ponad ośmiuset miast. Pod względem zaopatrzenia w wodę sytuacja jest najkorzystniejsza — wodociągi, działające w siedmiuset miastach, obejmują 60 procent ludności miejskiej — ale to znaczy zarazem, że poza 20 procent ludności miejskiej także prawie cała ludność wiejska nie ma możliwości korzystania z urządzeń wodociągowych. Ponadto zdajemy sobie sprawę z rosnącego znaczenia jakości wody — jej smaku — oraz z kłopotów wynikających ze spadku ciśnienia.

Wywozi się całość miejskich odpadków, jednakże jeszcze 1/4 tej masy usuwają wozy nieprzystosowane, a zaledwie niewielki procent wysypisk odpowiada normom sanitarnym. Mamy tysiąc dwieście samobieżnych zmiatarek do oczyszczania ulic i polewaczk — potrzeba drugie tyle, licząc na maksymalne wykorzystanie sprzętu. Podobnie kształtują się proporcje między zapotrzebowaniem a możliwościami w działaniu sprzętu do odśnieżania ulic i placów.

— Przepraszamy, ale rzeczywistość w małych miastach wydaje się gorsza od obrazu, jaki wynika z przedstawionych faktów. Wynika to zapewne ze skupienia nowoczesnego sprzętu (wozy bezyłne, zmiatarki) w miastach du-

żych, liczących ponad 50 tysięcy mieszkańców...

— Tak jest w istocie. Przy stosunkowo niezłej już obsłudze dużych miast, te mniejsze mają niedostateczne wyposażenie techniczne, spowodowane m. in. brakiem warunków (nieodpowiednia nawierzchnia ulic, brak możliwości obsługi konserwacyjno-remontowej) i najbardziej pożądanymi nagrodami w telewizyjnym „Banku Miast” były właśnie wozy asenizacyjne, zmiatarki, polewarki itp. Dodać jeszcze chciałbym, iż coraz energiczniej domaga się obsługi komunalnej nowy odbiorca — wiejski. Wiele gmin oferuje już chętnie pomoc w robociznie przy budowie wodociągów, kanalizacji, oświetlenia, gdyż przyjęcie elementów standardu miejskiego decyduje coraz częściej nie tylko o zwiększeniu produkcji rolnej, ale i o pozostaniu na wsi. Według rozeznania resortu, w perspektywie najbliższych lat, części gmin, zwłaszcza zurbanizowanych, trzeba będzie stworzyć warunki korzystania z niektórych urządzeń komunalnych (wodociąg, kanalizacja, ulice, chodniki i oświetlenie).

— Czego mieszkańcy miast mogą oczekiwać w czasie pięciu najbliższych lat?

— Te oczekiwania określa uchwała VII Zjazdu PZPR, a dokładne ramy nakreślił sejmowa ustawa o planie pięcioletnim. Dziś można już stwierdzić, iż bieżące pięciolecie niesie zadania na miarę minionego dziesięciolecia. Suma nakładów na sferę gospodarki komunalnej wyniesie ponad 180 miliardów zł — wobec 60 miliardów zł z pięcioletnia ubiegłego i 26 miliardów zł z pięcioletnia 1966—70. Taki wzrost nakładów na całą infrastrukturę komunalną wynika zarówno z konieczności wybudowania 1525 tysięcy nowych mieszkań — a jest to wielkość minimalna, uchwalona przez VII Zjazd — jak też z poprawy obsługi istniejących już zasobów mieszkaniowych.

Rozdysponowanie tych sum między poszczególne działy: wodociągi, kanalizację, oczyszczanie i inne — to kwestia bliskiej przyszłości. Obecnie można już stwierdzić, że w gospodarce komunalnej jeden rok drugiej połowy lat siedemdziesiątych mieć będzie wartość dwóch lat, przyjmując kwoty wydatków i efektów pięcioletnia ubiegłego. Niedawne decyzje rządu dają materialne podstawy dla takiego stwierdzenia.

— Materialne — a więc przemysłowe? Bo przecież rzecz nie w pieniądzu, lecz w sprzęcie?

— Oczywiście, chodzi o uchwale w sprawie rozwoju produkcji sprzętu i urządzeń dla gospodarki komunalnej. Nastąpi przekształcenie rozproszonych produkcji wyspecjalizowanego tabołu — wyposażenia oczyszczalni ścieków, stacji filtrów, sprzętu do usuwania odpadków, do remontów sprzętu itp. — w branżę wielkoprzemysłową.

W całym minionym pięcioleciu wytwórnie sprzętu komunalnego dały wyroby warte siedem i pół miliarda złotych, a w tym pięcioleciu powinny dostarczyć trzykrotnie więcej, licząc zarówno dostawy wyspecjalizowanego Zjednoczenia Zaplecza Technicznego Gospodarki Komunalnej, jak i przedsiębiorstw spoza resortu. Prawie sto nowych rodzajów urządzeń mają otrzymać przedsiębiorstwa w czasie pięciu nadchodzących lat, i ten ilościowy i jakościowy postęp powinien przynieść rozwiązanie problemu stałego deficytu obsługi majątku, warte go po-

Dokończenie na str. 4

DOROTA PIETRZYK

Mały „Fiat” bez tajemnic

Wraz z tym, co już wyprodukowano w Bielsku-Białej i od schyłku ubiegłego roku w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach do końca bieżącego roku, znajdzie się już w rękach prywatnych użytkowników około 100 tys. małych „Fiatów”. Drugie tyle przybędzie nam za rok. To już początek masowej motoryzacji. W efekcie jednak nie tylko gwałtownie wzrasta liczba pojazdów na naszych szosach, ale i zastępy mało doświadczonych kierowców, którzy po raz pierwszy siadają za kierownicą. Będzie to mieć istotny wpływ na bezpieczeństwo poruszania się na naszych drogach.

Obok rutyny w kierowaniu pojazdami, niezbędnej dyscypliny w przestrzeganiu zasad ruchu drogowego, istotnym aspektem ogólnego bezpieczeństwa użytkowników dróg jest racjonalna eksploatacja samochodu, zapewniająca nie tylko sprawne, ale i długotrwałe — z pożytkiem dla posiadacza — funkcjonowanie mechanizmów i zespołów, z których pojazd zbudowano. Polski „Fiat” 126p — samochód skonstruowany jako pojazd popularny, którego celem jest udostępnienie motoryzacji przeciętnie zarabiającym, musi spełniać podstawowy warunek tych założeń — być tanim zarówno w produkcji, jak i eksploatacji. Poza skromnymi rozmiarami, niewielką pojemnością silnika, trzeba było więc zrezygnować w samochodzie z wielu rozwiązań nie tylko zapewniających większy komfort, ale i ułatwiających jego prowadzenie, przy zachowaniu jednak elementów ważnych dla bezpieczeństwa poruszania się na drogach.

Nasz mały „Fiat” jest jednym z dwóch aktualnie pro-

dukowanych na świecie modeli samochodów, które mają silnik wyposażony tylko w 2 cylindry. Bardzo upraszcza to jego konstrukcję, obniża koszt produkcji silnika, ułatwia jego regulację. W połączeniu z brakiem dźwiękochłonnych zabezpieczeń karoserii, bardzo podnosi to jednak hałaśliwość pracy silnika, szczególnie na niższych biegach.

Zalecenie instrukcji, by szczególnie w okresie docierania nie przekraczać maksymalnych szybkości oznaczonych na tachometrze czerwonymi punktami, należałoby więc uzupełnić ostrzeżeniem przed zbyt wczesną zmianą biegów. Silnik szczególnie tak małego i słabego pojazdu łatwo jest przeciążyć. By temu zapobiec należy pamiętać, że rozwija on optymalną moc przy określonej ilości obrotów. Trzeba więc biegać, szczególnie II, III i IV zmieniać dopiero wówczas, gdy wskazówka szybkościomierza zbliża się do czerwonego punktu. Przedwczesne przekładanie biegów na wyższy, powoduje spadek obrotów, szkodliwe przeciążenie. Silnik pracuje wprawdzie ciszej, cagnie, lecz ważna w ruchu drogowym zdolność do przyspieszania i sterowność pojazdu, szczególnie na zakrętach, wiele na tym traci.

Mały „Fiat” jest lekki, bardzo krótki, silnik ma słaby, położony z tyłu — co powoduje, że znacznie mniej pewnie od innych wyższej klasy samochodów bierze zakręty, trzeba mu to maksymalnie ułatwić, właściwym doborem biegu i mocy silnika do szybkości jazdy. Bardzo to ważne dla bezpieczeństwa i lepszej panowania nad kierownicą pojazdu, który ma jeszcze i tę cechę, że bardzo jest wrażliwy na boczny wiatr, który łatwo spycha go z drogi. Dobre opony radialne, w jakie „Fiaciki” są wyposażone, racjonalne ustawienie zbieżności kół przednich, czego szczególnie należy pilnować przy przeglądach, ich wyważenie, bardzo wiele poprawiają w jego zachowaniu się na jezdni.

Świeżo upieczeni kierowcy często zbyt wiele uwagi poświęcają polerowaniu karoserii. Dla nowego samochodu, którego lakier jeszcze kilka miesięcy podlega procesowi utwardzania, jest to szkodliwe, bo łatwiej w tym okresie o powstawanie mikroskopijnych rys i pęknięć, które przy dalszym użytkowaniu — szczególnie pojazdów o jasnych barwach — pogarszają odporność i wygląd powłok ochronnych. Wiele natomiast uwagi poświęcić warto smarowaniu. Nie tylko zamki, cięgna, ale częsta kontrola poziomu oleju w silniku, w skrzyni biegów, mechanizmie kierowniczym są konieczne w okresie docierania, gdyż łatwo jakiś drobny czy pęknięcie uszczelki powodować może wyciek. Oszczędzi to w przyszłości wiele niedomagań.

Silnik małego „Fiat” jest tak skonstruowany, a łązy

między ścianką cylindra i tłokiem tak dobrane, że jeśli używamy właściwego oleju, przy racjonalnej eksploatacji i sprawnie działającym chłodzeniu powietrzem, nie zdarza się przegrzanie i zatarcie. Niezbity wysoka liczba obrotów silnika i średni stopień sprężenia w cylindrach powodują, że silnik przy regularnej wymianie o średniej lepkości (20/30). Nie jest więc potrzebne stosowanie drogich olejów zagranicznych. Ważnym natomiast wskaźnikiem sposobu eksploatacji i stanu silnika jest ilość zużywanego oleju. Racjonalnie eksploatowany, dobrze dotarty silnik małego „Fiat” powinien spalać na 1000 km nie więcej niż 0,7 l oleju.

By małym „Fiakiem” jeździć długo i bezpiecznie trzeba się trochę tego samochodu „nauczyć”.

ANDRZEJ JARUZELSKI

Transakcji stulecia ciąg dalszy

Zaniepokojenie w kołach rządowych Belgii

W belgijskich kołach rządowych i gospodarczych narasta zaniepokojenie z powodu możliwości niedotrzymania przez Stany Zjednoczone warunków transakcji dotyczącej myśliwca F-16.

W czerwcu ubiegłego roku cztery państwa członkowskie NATO — Belgia, Holandia, Norwegia i Dania — zdecydowały się na zakup tego samolotu, a nie francuskiego „Mirage”.

Jak stwierdził belgijski minister obrony, Paul van den Boeynants, 80 procent kosztów poniesionych przez Belgię w wyniku tej transakcji miało być zrównoważone przez zamówienia złożone przez USA belgijskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Zamówienia te miały obejmować silniki, części do urządzeń radarowych oraz broń pokładową. Pojawili się pogłoski, że w wyniku silnej presji amerykańskich przedstawicieli przemysłu zbrojeniowego zamówienie takie miało być przekazane firmom USA.

Rzecznik ambasady Stanów Zjednoczonych w Brukseli zdecydowanie potwierdził stanowisko rządu USA w sprawie dokonania tych zamówień w państwach europejskich. Opozycyjne stronnictwa belgijskie domagają się od rządu ponownego rozpatrzenia powyższego kontraktu w przypadku niewywiązania się Stanów Zjednoczonych z ustalonych w nim zobowiązań.

PAP

MUZYKA

Klasyki dwóch epok

Fakt, że wraz z dziełami Beetho- wena w programie koncertu znalazła się na naszej estradzie pozycja Schoenberga, i to w wykonaniu poznańskiej pianistki, świadczy o naszych ambicjach repertuarowych. Aleksandra Utrecht jest bodaj jedyną polską pianistką, która do swego stałego programu włączyła Koncert na fortepian i orkiestrę klasyczny dodekafonii. Prezentowała go w naszym mieście w piątek, podczas XIV Koncertu Symfonicznego. Dzieło to narodziło się z górą ponad 33 lata temu jako cztery rozdziały (części połączone), lo gicznie spięta forma.

Nieczęsto na rodzimych estradach nasi soliści grywają najwybitniejsze utwory dodekafoniczne, jeszcze jednak rzadziej pojawiają się ci, którzy tak konsekwentnie jak Aleksandra Utrecht, realizują zamiast logicznej zwięzłości konstrukcji przy autentycznym, emocjonalnym muzykowaniu. Ten ni- kły procent wykonawców muzyki klasycznej XX wieku odczuwalnie wpływa na poziom wykonawczy bardziej towarzyszącej niż współ- grającej orkiestry.

Poznańskim zespołem symfonicznym dyrygował Meksykanin — Fernando Lozano. Prócz Koncertu Schoenberga zaproponował w programie Uwerturę „Leonora III” oraz VIII Symfonię Ludwika van Beethovena. Dzieła kuszące z afisz- a okazały się mniej interesujące w brzmieniu pod batutą zaproszonego gościa. Właściwie należałoby chyba powiedzieć, że dyrygent nie w pełni chyba nawiązał twórczy kontakt z naszymi filharmonikami, a co za tym idzie i nie rozpoznał wszystkich ich wad i zalet. Beetho- wenskie dzieła zabrzmiały więc jakościowo nierówno. Obok ładnego, plastycznego eksponowania dia- logujących tematów w Uwerturze, zaistniał w skutku nierówne-

w konkursie DO-RO

31 stycznia minął termin nad- syłania zgłoszeń do IV Ogólnego polskiego Konkursu Dobrej Roboty. W tej edycji konkursu udział weźmie 2100 przedsię- biorstw przemysłowych, budowlanych, transportowych, a tak- że usługowych z całej Polski



czyli znacznie więcej niż w III Konkursie DO-RO (1063 zakła- dy). Ocenia się, że wartość pro- dukcji i usług przedsiębiorstw, które przystąpiły do konkursu przekroczy 1000 miliardów zło- tych, a w rywalizacji udział weźmie 2 mln pracowników, a więc niemal co piąty zatrud- niony w gospodarce społecznej. W konkursie oceniane będą wyniki uzyskane w ro- ku 1976.

Wśród zgłoszonych uczestni- ków najwięcej przedsiębiorstw pochodzi z resortów minister- stwa rolnictwa, przemysłu ma- szynowego, lekkiego, spoży- wczego oraz z resortu budow- nictwa. Zapowiedziały również swój udział kopalnie, przed- siębiorstwa transportowe: PKS i LOT oraz placówki usługowe ZURT-u i „Argedu”.

Najwięcej zgłoszeń napłyne- ło z województw: warszawskie- go, katowickiego, łódzkiego, wrocławskiego i poznańskiego. Organizatorzy na nagrody I i II stopnia przeznaczili 50 mln złotych. (map)

Zasady polskiej polityki międzynarodowej

Dokończenie ze str. 3

nymi aktywnie i twórczo wcie- lamy w życie z coraz pozy- tywniejszymi rezultatami — jest dobitnym dowodem, iż nie traktowaliśmy i nie traktuje- my tego jako taktycznego ma- newru — jak starają się to cza- sami prezentować rzecznicy zimnej wojny i konfrontacji — lecz jako długofalową strate- gię naszego działania na are- nie międzynarodowej.

Pragnę powiedzieć, że w- krótkich proponowanych sformu- łowaniach Konstytucji doty- czących zasad polityki zagra- nicznej zawarta jest bogata, konkretna treść wyrażająca najlepiej i najszerzej pojęte interesy naszego narodu i wskazyująca realistycznie i prak- tyczną drogę ich pełnej reali- zacji. (PAP)

Niepowodzenia polskich dwuboistów

Dokończenie ze str. 1

Po ciężkiej walce w biegu na 15 km w poniedziałek rano roz- dzielono medale olimpijskie w dwuboju klasycznym. Dopiero na 4 pozycji znalazł się wice- mistrz olimpijski z Sapporo Rauno Miettinen z Finlandii. O ostatecznej kolejności zade- cydował przede wszystkim fan- tystyczny bieg Hetticha, który wygrał bieg i odrobił mnóstwo strat ze skoków.

Z naszych zawodników naj- lepiej pobił Jan Legierski, któ- ry zajął 5 miejsce, ale niestety zbyt dużo stracił w skokach, aby mógł uplasować się w gro- nie sześciu najlepszych dwubo- istów olimpiady, na co Polaka- było stać i co przed igrzyska- mi w Innsbrucku przepowia- dali na podstawie wyników z zawodów przedolimpijskich wszyscy fachowcy.

SLALOM GIGANT

Wielki faworyt slalomu giganta

Rekord świata T. Ślusarskiego

Rekord świata w skoku o- tyczce ustanowił podczas mi-ęd- zynarodowych halowych mi- strzostw Polski: Tadeusz Ślu- sarski (Górniki Zabrze), który uzyskał rezultat 5.56. Wyprze- dził on Władysława Kozakie- wicza i Romualda Murawskie- go — obaj po 5.40. (PAP)

Mizerny finisz koszykarzy Lecha

Oczekiwaliśmy, że po dwóch porażkach z silnymi zespołami Wisły i Resovii na wyjeździe koszykarzom Lecha lepiej powiodzie się w „Arenie” w pojedynkach ze Śląskiem Wrocław i ŁKS-em. W sobotę lechici wyraźnie przegrali z wrocławianami 69:78 (38:40), a w niedzielę — po denerwującej końcówce — z trudem pokonali łódzian 82:76 (40:35).

W pojedynku z wojskowymi gos- podarze zagrali kiepsko, ustępując gościom szybkością i skutecznością. Śląsk prowadził niemal przez cały mecz, zaś lechiarze odrobiali stra- ty, wielokrotnie doprowadzając do wyrównania. Finał należał bez- sprzecznie do wrocławian, grają- cych uważniej i konsekwentniej od lechitów, a także w sposób bar- dziej urozmaicony. W zespole Le- cha na wyróżnienie zasłużył Tyra- nowski.

Punkty dla Lecha zdobyli: Durej- ko 28, Tybinkowski 22, Glinka 11, Pawelczak 10, Tyranowski 6, Dzi- amski 2, a dla Śląska: Chudeusz 18, Kalinowski 14, Frolów 11, Garliński i Hnida po 10, Grygiel 9, Białowas 6.

W niedzielę oglądaliśmy w „Are- nie” lepszy pojedynek niż w sobotę. Beniaminek I ligi, zgodnie z wcze- niejszymi opiniami, okazał się ze- społem groźnym, walczącym bez respektu dla bardziej rutynowa- nych gospodarzy. W każdym razie całe spotkanie było bardzo wyrów- nane, a prowadzenie zmieniało się co 2-3 minuty. Tym razem Lech zagrał nieco lepiej w końcówce i dzięki temu wygrał. Ponownie do- brze zaprezentował się Tyranow- ski, a także w II połowie — Tybin- kowski.

Obydwa występy poznaniaków przed własną publicznością, ostat- nie w sezonie 1975/76 nie napawa- ją optymizmem. Lechici grają gorzej niż przed przerwą w rozgrywkach i nadeszła chyba pora przeprowa- dzenia w zespole „generalnych po- rządków”. Od zbyt wielu lat dru- żyna ta nie czyni właściwie żad- nych postępów.

W spotkaniu niedzielnym punkty dla Lecha zdobyli: Durejko 26, Ty-

Derbowy remis

Ponownie remisem zakończyły się dwa derbowe pojedynki koszy- karzy II-ligowej Warty i AZS-u. W sobotę wygrali akademicy 75:72 (39:38), a w niedzielę Warta 82:78 (51:45). Mecze toczyły się w spor- towej atmosferze i były bardzo za- ciekłe. Jeśli ktoś „przeszkadzał” za- wodnikom to chwilami duet sędziowski z Krakowa: A. Frydry- chowicz i A. Madej. Ich decyzje często były zaskakujące dla oby- dwoh stron.

W sobotę Warta grała bardziej chaotycznie, i była mało skutecz- na, natomiast akademicy nieco le- piej niż ostatnio. Mecz jako całość był nieładny i chaotyczny. Naj- więcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Walkowiak 20, Chomicz 17 oraz Szarata i Treja po 13, a dla pokonanych — Stańko 18, Trojanek 17 i Dolacki 12.

W niedzielę „zieloni” zaprezen- towali się korzystnie i oni przeważ- nie prowadzili, chwilami 7-9 punk- tami. W drużynie gospodarzy na wyróżnienie zasłużyli głównie Kra- jewski i Dolacki, a gości — mło- dy Chomicz. Najwięcej punktów zdobyli: dla Warty: Hajnsz 23, Kra- jewski 18 i M. Kujawiak 14, a dla AZS-u: Chomicz 18, Grzeszyk 14 i Szarata 12. (ad)

— narciarz włoski Gustavo Thoe- ni nie sprawił zawodów swym kibi- com. W poniedziałek wygrał pierw- szy przejazd tej trudnej konkuren- cji — 1.44,19 wyprzedzając Szwajca- rów: Ernsta Gooda — 1.44,60 i Heini Hemmiego — 1.45,41. Szwed Inge- mar Stenmark znalazł się dopiero na 8 pozycji — 1.46,51. Jedyny Po- lak Roman Dereziński zajął dale- kie 50 miejsce.

Dzisiaj w Innsbrucku

8.00 — łyżwiarstwo fi- gurowe: jazda obowiązo- wa kobiet (K) — lodowisko Ti- voli;
9.00 — saneczkarstwo: I i II przejazd dwólek — Inis-
9.30 — narciarstwo: bieg K na 10 km — Seefeld;
10.30 — łyżwiarstwo szybkie: wyścigi mężczyzn (M) na 1.500 m — Stadion Olim- pijski;
12.30 — narciarstwo: slalom-gigant M w Axamer- Lizum;
13.00—22.30 — hokej na lodzie: mecze grupy A USA — Finlandia, Polska — CSRS, ZSRR — RFN.
TELEWIZJA: programi — 8.45 Olimpijskie Studio Mo- dych: 16, 21.15 i 22.40 Studio Olimpijskie oraz program II — 16.50 Studio Olimpijskie.
RADIO: 10.30—11.30 Studio S-13 — transm. łączeniowe z biegu na 10 km, jazdy szyb- kiej na lodzie i zawodów sa- neczkowych: 13.45—14.30 trans- misja z II przejazdu w slalo- mie-gigancie mężczyzn: 21.15 —22.00 transm. łączeniowe ze spotkań hokejowych.

Piłka nożna

9:1 wygrał Lech w NRD

Piłkarze I-ligowego Lecha roz- grali kolejne spotkanie sparrin- gowe w ramach przygotowań do II rundy sezonu 1975/76 w Lue- ben (NRD). Miejscowe Dynamo — lider klasy okręgowej przegrał w sobotę z poznaniakami 9:1. Łupem bramkowym podzielił się: Olaszyna i Wojciechowski po 3, Jakóbczak i Milewski po 2. (ad)

Siatkówka

Posnania pokonała zespół Chelmea

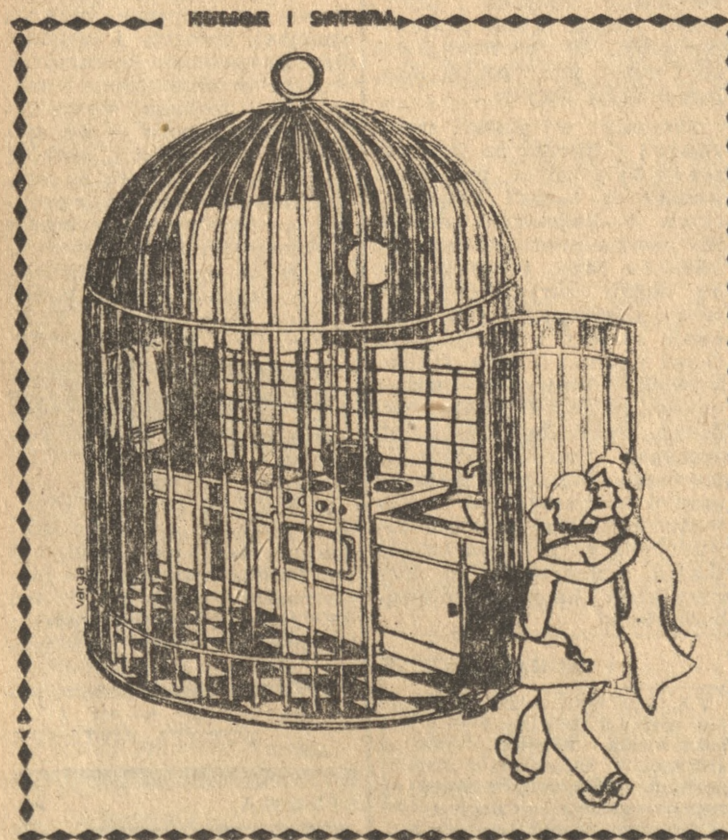
Spory sukces zanotowali w so- botnim meczu II-ligowym siatka- rze Posnania. Pokonali oni czelo- wej zespół swojej grupy — Chel- mea Walbrzych 3:1 (15:12, 4:15, 15:8). Był to niezły mecz, choć bardzo nerwowy, gdyż goście na wszelką cenę chcieli wygrać. Wła- ściwie całe spotkanie było pełne fa- talnych błędów, które niejednok- rotnie szkoda jednak że treners- ki, Skrobanski dysponuje mniej- szą niż inne drużyny liczbą do- stępną zawodników. Dalo się to zauważyć w niedziele, kiedy to po zwycięstwie gospodarzy prze- grali jedno spotkanie 2:3 (15:17, 7:15, 11:15, 15:7, 7:15). W obydwu meczach, zwłaszcza w sobotnim, wyróżnił się w Posnaniu Brzezi- ski. Pojedynki dobrze prowadził sędziowie W. Biernko z Warszawy i R. Wesołowski z Krakowa. (ad)

Piłka ręczna

ANGLIA — POLSKA 19:00

Kolejarki u wrót I ligi

W kolejnych spotkaniach o mi- strzostwo II ligi koszykarki Lecha dwukrotnie pokonały Zagłębie Konin 89:64 (44:32) i 91:66 (33:34). Po tych spotkaniach lechitki na 4 kolejki przed zakończeniem roz- grywek posiadają 4 punkty przewa- gi nad Włokniarzem Pabianice i praktycznie nie już im nie jest w stanie obebrać awansu. Sympatycy koszykówek spo- tkać, że pierwsza połowa wygra- nia niedzielnej została stracona na przez zespół koniński. Słabo- tak na skutek słabej postawy gra- znanianek w tej fazie gry. W zmianie stron grały one już znacznie uważniej. Najwięcej punktów dla Lecha zdobyły: Stezycka 24 i 18 oraz Fromm 14 i 16, a dla Zagłębia Chel- mskiego 24 i 19. (wł)



Tylko w TOTO-LOTKU możesz wygrać 1.000.000 zł

oraz wysokie premie pieniężne
i atrakcyjne wycieczki zagraniczne
W ZAKŁADACH PODWÓJNYCH
W DNIACH 15 i 18 II 1976 R.

SZCZEGÓŁY W KOLEKTURACH!

1009-K1



Praca Nauka

Małżeństwo przyjmie pracę do samodzielnego prowadzenia domu, na bardzo dobrych warunkach (pokój), przyjmie na stałe, referencje wymaga. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37895g.

Gospośnię, najchętniej samotną, do samodzielnego prowadzenia domu, na bardzo dobrych warunkach (pokój), przyjmie na stałe, referencje wymaga. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37422g.

Murarz, robotnik na stałe potrzebny tel. 702-71, dzwonić wieczorem. 36784g

Potrzebna gospośnię na prostotwo wiejskie, 20 km od Poznania. Warunki do bre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37852g.

Lekcje wyrównawcze - utrwalające (szkoła podstawowa, średnia) pod kierunkiem pedagogicznym. Łomżyńska 15 (Osiedle Warszawskie), 37055g

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 36921g

Kupno Sprzedaż

Numizmatyk kupi przedwojenne monety, polskie, niemieckie, pojedynczo - (zbiór lub część zbioru). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35960g.

Kupię 2 tapczany 1-osobowe, szafa 2-drzwiowa - mała betoniarke również niekompletna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36295g.

Sprzedam tanio używane narty „Bobo” oraz „hickory” 2 m, z butami, spodnie austriackie. Poznań, Niestachowska 54 m. 86, 36348g

Sprzedam jasne segmenty niemieckie. Osiedle Jagiellońskie 23 m. 14, 35970g

Sprzedam adapter „Philips” Stereo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36230g.

Sprzedam cebule Hipeastrum Hebraydum. Srem. tel. 19-76, po godz. 16, 36242g

Sprzedam syplalnię w dobrym stanie (wysoki poziom), Krawcowa 52 m. 71, 36299g

Tapczan z materacem ju gosłowińskim Joga, w doskonałym stanie sprzedam. Cena 2.000 - zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36264g.

Pentaton - Six - sprzedam. Tel. 443-00, po 17, 36256g

Aparaty fotograficzne nowe - Practic Fx (24x36 mm) - 3.500 zł oraz lustro Weltaflex (6x6 cm) - 2.000 zł w oryginalnych pokrowcach skórzanych - sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36265g.

Sprzedam pierścionek damski złoty 585 efektowna ręczna praca, nowy ok 7 g. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36332g.

Kożuch męski nowy, sprzedam. Śniadeckich 3 m. 5, 36302g

Samochody

Sprzedam Żuka. Oferty: Ogrodnictwo Basti, Grodnio 45, tel. Leszno 39-69, 99p

Lokale

Mieszkanie 3-pokojowe, parterowe w willi (zajęte - możliwość zamiany), z częścią ogrodu, w dzielnicy Grunwald - pilnie sprzedam. Wiadomość: telefon 67-99-70, w godz. 18-20, 317-K2

Mieszkanie M-4 (55 m²), Os. Lecha (Rataje) - zamienię na M-4 z członkiem spółdzielni Blok, Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35636g.

Kupię mieszkanie wyłączone w starym budownictwie, bez konieczności na tymczasowego zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36075g.

Małżeństwo spodziewające się dziecka członkowie SM poszukuje mieszkania na okres 2 lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36482g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania lub Konina, do 300.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37675g.

**WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu,
ul. Tadeusza Kościuszki 57 — tel. 548-47, 594-86
ROZPOCZYNA
w Ośrodkach Środowiskowych Szkolenia Kursowego
KURS KROJU I SZYCIA I stopnia
przy ul. Taczanowskiego 18 (Raszyn, Grunwald, Jeżyce), w Szkole Podstawowej nr 44
DNIA 9 LUTEGO 1976 R. GODZ. 17
przy ulicy Rutkowskiego 38
— Szkoła Podstawowa nr 97
DNIA 10 LUTEGO 1976 R. GODZ. 17
Na zebraniach przyjmowane będą dalsze zgłoszenia.
884-K1**

Dom wolnostojący w Bydgoszczy, trzy mieszkania, pierwsze piętro wolne - sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36424g.

Kupię ziemię od 0,5 do 2 ha lub małe gospodarstwo, do 20 km od Poznania, pod uprawę ogrodu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36463g.

Zguby Różne

Zaginął na Os. Debiec, w dniu 1. II 1976, brązowy pekińczyk. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 32-16-81 - Limbowa 13 m. 2, 37829g

Parkiet (mozaikę) wykładziny - układam, bezpyłowo cyklinuję. Zakład Usługowy. Nowakowski, tel. 739-58. Na usługi udzielam gwarancji. 37072g

Czyszczenie pierza, szydełko. Kraszewskiego 28, 35733g

Matrymonialne

Kawaler, wykształcenie średnie rolnicze, wzrostu średniego, lat 35, bez nałogów, prowadzący gospodarstwo rolne - pozna pannę do lat 33. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34230g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lutego 1976 r. zmarł nagle dyrektor Oddziału, członek założyciel, długoletni prezes Spółdzielni Geodetów w Poznaniu

inż. geodeta STEFAN URBANIAK
uczestnik kampanii wrześniowej, lenic obozu w Woldenbergu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Medalem 10-lecia PRL, Złotą Odznaką za Zasługi w Geodezji.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. II 1976 r. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Córce i Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia składają

Komitet Oddziałowy, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy
Geodezyjno - Dokumentacyjnej Spółdzielni Pracy „Technoplan” w Warszawie, Oddział w Poznaniu. 38359g

W dniu 6 lutego 1976 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany mąż i ojciec, opatrzony Sakramentami św., sp.

TADEUSZ KĄZMIERSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona
żona z córką 38143g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1976 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku 20 lat nasz najdroższy i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i kochany wujek

GRZEGORZ WEJNER

podoficer LWP w stopniu plutonowego
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Dusznikach Wlkp.

W smutku pograżona
RODZINA 38355g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 lutego 1976 r. zmarł nasz ukochany, najtrochęjszy mąż, tatuś, teści i dziadek

KAZIMIERZ KURCZEWSKI

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu we Wronkach.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną 38358g

Woj. ul. Poznańska 12.

Dnia 6 lutego 1976 roku zmarł

MAKSYMILIAN SURMA

osobistym działaczem rzemiosła, były wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, były starszy Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu, odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. II 1976 r. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Żarzą, członkowie i pracownicy
Biura Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu. 38277g

† Dnia 9 lutego 1976 r. zmarła w wieku 79 lat nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

MARIA KRUSZKA

z domu Dudziak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godzinie 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 38356g

Ul. Langiewicza 19 m. 4.

† Dnia 7 lutego 1976 r. zmarła przeżywszy lat 79, nasza najdroższa babcia, teściowa i prababcia

MARIA KACHEL

z domu Bączek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 9.50 na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA 38238g

† Dnia 8 lutego 1976 r. zmarł w wieku 69 lat mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec i teści, dziadziś, brat, stryj i szwagier, sp.

WŁADYSŁAW ŚLEDZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku pograżona

żona z dziećmi 38286g

W dniu 8 lutego 1976 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, najczulsza babunia, przeżywszy lat 53

BARBARA KURZAWSKA

z domu Chmielnik

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pograżeni

mąż i rodzina 38351g

Ul. Sowińskiego 38 m. 2.

† W dniu 8 lutego 1976 r. w wieku lat 90, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, nasz najdroższy i troskliwy ojciec, teści i dziadek, sp.

STANISŁAW VOELKEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W smutku pograżona

RODZINA 38276g

Leszno, ul. Słowiańska 35.

† Dnia 8 lutego 1976 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teści, dziadek, brat i szwagier w wieku 75 lat

ANTONI BOROWICZ

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu na Staroście.

W smutku pograżona

żona z rodziną 38282g

Ul. Starościecka 194 m. 5.

† W dniu 8 lutego 1976 r. zmarł w 83 roku życia nasz najukochańszy mąż, ojciec, teści, dziadek i pradiadek, sp.

ADAM BRODZIAK

porucznik rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem 10-lecia PRL.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 38287g

Ul. Os. Powstań Narodowych 32 m. 11, poprzednio ul. Pułaskiego 19 m. 3.

† Dnia 6 lutego 1976 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza najdroższa, nigdy niezapomniana siostra, ciocia, szwagierka i bratowa

MARIA BALCER

z domu Humla

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

Pograżona w smutku

RODZINA 38281g

Ul. Grunwaldzka 25 m. 4a.

† W dniu 8 lutego 1976 r. zmarł, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 84 nasz drogi ojciec, teści, dziadek i pradiadek

ANTONI PODESZWA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA 38283g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Karwowskiego 1 m. 9.

† Dnia 8 lutego 1976 r. zmarł nagle w wieku lat 68, opatrzony Sakramentami św., najtrochęjszy i najdroższy ojciec

STEFAN URBANIAK

inż. geodeta

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pograżeni w głębokim smutku

córka i brat z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Przybyszewskiego 54 m. 6. 38352g

† Dnia 7 lutego 1976 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, tatuś i dziadziś, przeżywszy lat 70, sp.

MAKSYMILIAN DUSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i wnukami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wspólna 29 m. 6. 38239g

† Po krótkich, a ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, zasnęła w Bogu nasza kochająca matka, babunia i teściowa, przeżywszy lat 74

HELENA SZYDŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

RODZINA 38357g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 7 lutego 1976 r. odszedł od nas po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teści i dziadek, przeżywszy lat 56

BOGDAN IMBIEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 38286g

Ul. Calliera 3 m. 18.

† Dnia 5 lutego 1976 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, matka, siostra, szwagierka, ciocia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 58

ELEONORA BACZYŃSKA

z domu Waloszczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11 w Kwilcu.

W głębokim smutku pograżeni

mąż i rodzina 38359g

Kwilcz.

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Awantura w Chioggi”.
NOWY — g. 19 „Ułani”.
LALKI I AKTORA — g. 11 „Gra”.
POMARANZOWICE
TEATR IM. A. FREDRY — „Bolek i Lolek” (przedst. zamk.).
ZAGORÓW
TEATR IM. A. FREDRY — „Słuby panieńskie”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramiki: „Liliowa akacja”; Notek: „Melodie przedmieścia”.
CZARNKÓW: „Britannic w niebezpieczeństwie”.
GNIEZNO Lech: „Patt Garret i Billy Kid” i „Zew krwi”; Polonia: „Król, dama, walet”.
GOSTYN: „Aresztuje cię przyjacielu”.
GORA: „Dni miłości”.
JAROCIN: „Noce i dnie” cz. I i II.
JASTROWIE: „Szczęśliwego Nowego Roku”.
KALISZ Oaza: „Ucieczka gangstera”; „Pojedynki potworów”; Stylowe: „Skazany”; Syrena: „Ganna”.
KĘPNO: „Dramat namietności”.
KŁODAWA: „Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki”.
KOŁO: „Dzień Szakala”.
KONIN Centrum: „Jarosław Da browski”; „Tristana”; Górnik: „Niewinni o brudnych rękach”.
KONIN: „Pojedynki potworów”.
KOSCIAN: „Noce i dnie” cz. I i II.
KROTOSZYN: „Doktor Judym”.
KRZYŻ: „Pamiętno lato”.
LESZNO: „Przyjaciele Ediego”.
NOWY TOMYSL: „Spalony las”.
OBORNIKI: „Czesć artysty”.
OKONEK: „Niedźwiedź i laleczka”.
OSTRÓW Roma: „Trzecia córka”; „Narkotyki”; Słońce: „Syn”; „Pierwsza snokajna noc”.
OSTRZESZÓW: „Grzeszna natura”.
PIŁA Iskra: „W te dni przedwiosenne”; Koral: „Kierunek Ber lin”; „Ostatnie dni”; Sokół: „Policja przywraca świat”.
PLESZEW Hel: „Noce i dnie” cz. I i II.
RAWICZ: „Żeglarz znad Dunaju”.
SZCZECIN: „40 karatów”.
SŁONKÓ: „Mr. Majestv”; Klubowe: „Anna i komenda”.
SŁODA: „Z własnej i nieprzy-muszonej woli”.
SVCÓW: „Britannic w niebezpie-czeństwie”.
SZAMOTULY: „Dziewczyna z lasa”.
TUTAJANKA: „Dziele sztuki”.
TUBEK: „Szary okrutnik”.
WALCZ: „Rozbójna nagietki”.
WAGROWIEC: „Historia samot-nej dziewczyny”.
WIPRUSZÓW: „Mordercy w ławach prawa”.
WSCHÓWA: „Nad Kelly”.
WYRZYK: „Miłość szesnasto-latków”.
WRZESNIA: „Alfredo, Alfredo”.
ZŁOTÓW: „Kalinka czerwona”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Olsztynski konc. rozrywk.; 9.05 Piosenki bez słów; 9.30 Radio Praga prezentuje: 9.45 Polskie ballady ludowe; 10.08 Tan ce kompozytorów polskich; 10.20 „Niebezpieczne związki” — pow.; 10.30 Transm. z VII dnia Zimowych Igrzysk Olimpij. w Innsbrucku; 11.30 Wioskie piosenki; 12.25 Kobiety przy klawiaturze; 13.00 Śpiewa zespół „Paritita”; 13.15 Pro dukujemy, sprzedajemy, kupujemy; 13.35 Muzykanci ze Szkocji i Northumbrii; 13.45 Transm. z VII dnia Zimowych Igrzysk Olimpij. skich w Innsbrucku; 14.30 Rytmu miodych; 15.10 Z polskiej fonote ki; 15.35 Spotkanie z piosenką ra dziecką; 16.15 Nowe płyty „Pol skich Nagrań”; 16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Interwju; 17.00 Radio kuryer; 17.20 Problemy kultury fi zycznej; 17.30 Parada polskiej p'o sanki; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przebiegi sprzecz. lat; 19.00 Dziennik oraz sprawozdanie z obrad Sejmu PRL; 21.05 Muz.; 21.15 Transm. sja z VII dnia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 22.20 Ork. Dona Sebe sky'ego; 22.30 „Fala 76”; 22.40 Mi nirecital piosenkarzy W. Młynar skiego; 23.05 Kronika olimpijska; 23.15 Korespondencja z zagranicy; 23.20 Jam session.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.35 Klucz do mieszkania i co dalej; 8.55 Muz. spod strzechy — tańce słaskie; 9.05 Utwory kompozytorów czeskich; 9.30 Senty M. Blawera gra J. J. Rampal; 9.40 Dla przedzłotki „Bal” słuch.; 10.05 Radiowy badek warszawski; 10.30 Utwory W. A. Mozarta; 11.05 Muz. polskiego baroku; 11.40 Od Tatr do Bałtyku — Warmia; 12.05 Czas dobrych gospo darzy; 12.25 „Z Gwini do Polski” wspomnienie Nohou Diafo; 12.45 Scena finałowa z II aktu drama tu muz.; 13.05 Zmierzch bogów; 13.15 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 13.20 Muz. cymbalki; 13.30 Uwertura „Ermont”; 04.13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Słynne tanga; 14.10 Wie cie, lepiej, taniej; 14.25 Tu Radio — Moskwa; 14.45 Utwory Heitora Villi-Lobisa; 15.05 Program dla dzie ci i chłopców; 15.40 Studio Słone czni; 16.05 Śpiewnia Wrocław skiego Skowronki; 16.10 Kupie nie kupie — posłuchaj warto; 16.25

Konińskie

Po zdrowie do wiejskiego ośrodka

Systematycznie poprawia się baza materialna ochrony zdro wia w woj. konińskim, w czym w niemałym stopniu poma gają środki uzyskane ze składek na NFOZ. Na ogólną liczbę 45 gmin w tym roku 41 posiadać będzie wiejskie ośrodki zdrowia, co oznacza, że przybędą 2 nowe tego rodzaju obiek ty. Duży nacisk kładzie się na modernizację istniejących ośrodków i podniesienie standardu ich wyposażenia.

Właśnie mijają dwa miesią ce od chwili, kiedy mieszkań cy gminy Strzałkowo otrzyma li nowy ośrodek zdrowia. Dotychczasowy przestał wystar czać, szczególnie od czasu ob jęcia ludności bezpłatnym świadczeniem opieki lekar skiej. Ludzie, którzy dotych czas lekceważyli wiele swoich dolegliwości, zaczęli dbać o zdrowie. Lekarze mieli pełne ręce roboty, a stary ośrodek zaczął „pękać w szwach”. Strzałkowo jest bowiem dużą gminą. W 21 wsiach zamieszku je 9600 osób. Środki na bu dowę ośrodka zostały wyasy gnowane z Narodowego Fundu szu Ochrony Zdrowia, a odda nie go do użytku przyspieszo no. Mieli w tym swój udział i mieszkańcy Strzałkowa, któ rzy porządkowali otoczenie obiektu.

Obecnie od rana do zmroku przychodzą tu pacjenci. Co dziennie ponad 50 dorosłych i 20 dzieci. Korzystają bądź z pomocy medycznej dwóch le karzy: ogólnego — Jadwigi Michalskiej i dziecięcego (jednocześnie kierownika ośrodka) — Mariana Kanickiego, bądź usług stomatologicznych Danu ty Koster. Zatrudnione są tu także 3 pielęgniarki.

Okazuje się, że najczęstszy mi dolegliwościami, z którymi zgłaszają się wiejscy pacjenci to nadciśnienie i choroby reu matyczne. Systematyczna kon

trola ciśnienia i odpowiednie leki poprawiły już stan zdro wia wielu chorych. Dotknięci przewlekłym gośćcem niejed nokrotnie kierowani są do sa natoriów. Początkowo bronili się przed wyjazdami do uzdro wisk, teraz chętnych jest wię cej, niż można otrzymać skie rowań.

Częste kontrolowanie stanu zdrowia dzieci małych i w wie ku szkolnym pozwala w porę likwidować wady wzroku, po stawia czy płaskostopie. Irena Nowak, pielęgniarka z 11-let nim stażem, nie bez satysfakcji stwierdza, że w ubiegłym ro ku w całej gminie nie zmarło ani jedno dziecko w wieku do 12 miesięcy. Niemalże wpływ na zdrowie dziecka mają też systematyczne odwiedziny przez kobiety ciężarne miej scowej poradni „C”.

W oddalonej od Strzałkowa o 4 kilometry Słupcy w trud niejszych przypadkach pacjen ci gminy korzystają z pomo ci specjalistów. Także tam przeprowadza się analizy. Nie jest jednak wykluczone, że w przyszłości także strzałkowski ośrodek zdrowia doczeka się własnego laboratorium anali tycznego.

Poprawie warunków lokalo wych w lecznictwie otwartym województwa konińskiego to warzyć będzie wzrost liczb y lekarzy medycyny o 20 i stomatologów o 8 osób. Nieste ty, nie uda się na razie wydać niej rozszerzyć szpitala bazy szpitalnictwa. (zd)

W ośrodku zdrowia w Strzałko wie wykonuje się coraz więcej zabiegów; oprócz zastrzyków pacjenci korzystają z urządzeń fi zykoterapii. Na zdjęciu: Irena No wak podczas codziennych zajęć. Fot. — S. Wiktor



zawszad o wszystkim

UPOWSZECHNIAJA KULTURĘ MUZYCZNĄ

WALCZ. Społeczne Ognisko Muzyczne waleckiego Domu Kul tury w bieżącym roku szkolnym skupia około sześćdziesięciu ucz niów, którzy m. in. w klasach for tepianu i akordeonu poznają pod sławy gry na kilku instrumen tach oraz uczą się słuchać muzy ki. Wyposażenie w sprzęt jest w Ognisku wystarczające, brak na tomiast odpowiedniej kadry, co uniemożliwia rozszerzenie dzia łalności i objęcie nauką wszyst kich zgłaszających się. (zr)

SPOTKANIE PO PÓŁ WIEKU

GNIEZNO. Znowu pojawili się w USC — o 50 lat starsi by na spotkaniu z przedstawicielami władz gnieźnieńskich, w obecno ści swych rodzin i znajomych, otr zymać medale „Za długoletnie po życie małżeńskie”. Uchwałą Rady Państwa przyznano je i w rę czono w poniedziałek: Pelagii i Stanisławowi Dolskim, Francisz ce i Mieczysławowi Osieckim, Julianie i Michałowi Pomorskim, Rozalii i Szczepanowi Śliwczyn skim oraz Stanisławie i Janowi Turtoniom. (bosp)

Piosenki z musicali i operetek: 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.20 Poezja franc. XIX wieku; 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany; 17.55 Estrada młodych muzyków; 18.40 Sładowe inwestycyjnych miliardów; 19.00 Po droże muzyczne po kraju; 19.30 Ka barety — magazyn literacki; 20.30 „Domowa progi”; 20.45 „Kielbie we łbie” wspomnienia S. Zielińskiego; 21.00 Wielki kompozytor japoński Teru Takemitsu; 21.50 Symf. Es-dur op. 35 nr 2; 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.50 „Msza”; Le bien wue j'ay”; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Kwintet smoll op. 39.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt „Melodia”; 8.30 Co kto lubi; 9.05 „Peczek miety” — pow.; 9.10 Pio senki spółki Sławinski — Osiecka; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 I konc. skrzypcowy D-dur op. 19; 10.10 „O sędmiu zbrojach” — gra W. Ka rolak; 10.35 Nowy głos w stylu soul-Minnie Riperton; 11.05 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Instru menty jazzu — trabka; 12.25 Za kierownictwa: 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wschód od Ede nu” — powieść; 14. Yves Nat gra Sonaty Beethovena; 15.05 Pro gram dnia; 15.10 Nowi w nowym składzie; 15.30 Kwiaty miłości; 15.45 Eunir Deodato i zespół Skor pion gra „Błkitna rapsodia”; 16. Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Stary jazz na nowo; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Salon radiowy; 18. Muzyko branie; 18.30 Polityka dla wszyst kich; 18.45 Blues wczoraj i dziś;

Czempinscy naukowcy torują drogę

W sukurs zwierzętom i ptakom

Tuż za rogatkami Czempinia w woj. poznańskim, od szarego o tej porze roku dużego komplek su leśnego z dala odcinają się jasne tynki zabudowań. Obok nich zaś widoczne są ogro dzone pomieszczenia ze zwierzętami leśnymi i ptactwem. Tablica informacyjna — przed zabudowaniami wyjaśnia, że mieści się tam Polski Związek Łowiecki — Stacja Baćawcza w Czempiniu.

Placówka — kierowana przez dr. Zygmunta Pielowskiego — jest jedynym w Pol sce i jednym z nielicznych w Europie łowieckich zakładów badawczych, zajmujących się problemami zwierzyny polnej. Utrzymuje resztą kontakty i wymienia doświadczenia z wieloma placówkami badawczymi w kraju i na obu pół kulach, organizuje zjazdy naukowe. Działając od 1958 r., przerodziła się z małego ośro cka w dużej rangi stację badawczo-naukową. Dysponu je dzisiaj obszernym labora torium, licznymi urządzeniami doświadczeniowo-hodowlany mi, zapleczem gospodarczym i swoistym polygonem doświadczalnym — obwodem łowieckim o powierzchni 15 000 ha (rozciągającym się wokół Czempinia), który jest zarazem wzorcowym łowi skiem polnym, gdzie m. in. odbywają się „dewizowe” od strzały zający i saren.

Stacja nie przypadkowo zlokalizowana jest w Wielko polsce, w samym centrum re gionu znanego z wysokiego stanu liczebnego drobnej zwierzyny i jednocześnie — z wysokiego poziomu kultury rolnej. Zrozumiałe, iż w ta kich warunkach znaczenie przyrodnicze i gospodarcze zwierzyny jest ogromne; roci się jednak też konflikt na tle negatywnego wpływu nowo czesnych metod uprawy roli (mechanizacji prac, chemiza cji środowiska itp.) na pogło wie zwierząt łownych. Bada niem możliwości bytowania

w takich warunkach zwie rząt łownych i różnych ga tunków zwierząt chronionych oraz prowadzenia intensywnej i racjonalnej gospodarki łowieckiej, zajmuje się właśnie stacja w Czempiniu.

Liczba zający i saren na tym terenie od wielu lat jest znaczna. Dowodzi to, że na wet w niekorzystnych dla zwierzyny warunkach, jakie panują na obszarach objętych gospodarką przez wielkie kom binaty PGR, możliwa jest jej hodowla. Przyczynę tego naukowcy upatrują (na podsta wie różnorodnych badań i do świadczeń) w zdolnościach przystosowawczych zwierząt do zmieniających się warun ków bytowania. Szereg gatun ków wykazuje obecnie dużą zmienność biologiczną umoż liwiająca skuteczne przeciw stawianie się wywoływanym przez człowieka negatywnym zmianom w ich środowisku. Typowym tego przykładem jest sarna. Tradycyjnie bytu jąca tylko w lasach, obecnie coraz chętniej zamieszkuje bezleśne albo mało leśne te reny, stając się — zwłaszcza w Wielkopolsce — charaktery stycznym zwierzęciem tere nów polnych. Jest to rodzaj współczesnego fenomenu przy rodniczego i zrozumiałe, iż stacja barczo się nim interesuje. Naukowcy z Czempinia właśnie w sarnie polnej widzą jeden z gatunków „zwie rzyny przyszłości”.

W centrum zainteresowania znajduje się jednak od lat za jąc. Doświadczalnie przepro wadzono nawet udane próby trudnej jego hodowli w klat

kach. Wyniki wszystkich ba dań — w połączeniu z innymi przeprowadzonymi w Polsce przez różne placówki nauko we — stanowiły podstawę do opracowania nowych, wcho dzących teraz do realizacji, w praktyce łowieckiej, zasad go spodarki pogłowiem zający w naszym kraju. Przystąpiono także do wprowadzania na łowiska bażanta.

Na koniec — ciekawostka: Od przeszło 2 lat prowadzą badania nad możliwościami rozmnażania rzadkich gatun ków ptaków drapieżnych w warunkach zamkniętych (pró by takie pojęmowane są w USA, w kilku krajach Euro py zachodniej i NRD; w USA pierwsze sokoły wędrowne wychowane w niewoli wy puszczone już na wol ność). Z braku sokołów węd rownych, w Czempiniu na razie prowadzi się próby z jastrzębiami, które — według opinii fachowców — są je szcze trudniejsze w hodowli niż inne gatunki. Dotychcza sowe doświadczenia „roku ją nadzieję na sukces. Gdyby powiodła się zamknięta ho dowla jastrzębi, powinno też udać się z bardzo rzadkimi już dzisiaj sokołami wędrow nymi, o których zdobyciu trwają starania. Stacja posia da nadto parę bezcennych orłów — bielików, które w najbliższych latach będą wykorzystane do celów hodo wanych. W ten sposób i Pol ska aktywnie włączy się w nurt międzynarodowych wy siłków na rzecz restytucji ga tunków ptaków drapieżnych.

PIOTR BOROWICZ

Warto o tym wiedzieć

Jak to jest z tym malowaniem

W listach i w telefonach do redakcji czytelnicy często zwracają się do nas z wątpliwościami, powstającymi na styku wzajemnych stosunków między administracjami (lub właścicielami) budynków mieszkalnych, a lokatorami. Przeważnie nieporozumienia wynikają z nieznajomości albo błędnej interpretacji przepisów, a czasem — z ich zmiany.

Oto klasyczny tego przykład: pewien mieszkaniec Gniezna po prosił w 1974 roku redakcyjnego prawnika o poradę, bo Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości w tym mieście odmówi mu odmalowania zewnętrznej strony ram okiennych i wezwowało go do „bezwzględnej zakonserwowania okien”. Powołano się przy tym na rozporządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z 5. VII 1965 r. (Dziennik Ustaw nr 35/65 pozycja 227) i artykuł 7 Prawa lokalowego (Dziennik Ustaw nr 47/62) z 1962 r.

Redakcyjny prawnik, opierając się na tymże samym rozporządzeniu MGK, wyjaśnił czytelnikowi, iż obowiązek malowania zewnętrznej strony okien należy do administracji (podobnie jak drzwi do mieszkań od strony klatki schodowej), „gdzie zewnętrzna strona okien zalicza się do elewacji budynku.”

Od tego czasu minął rok i oto w 1975 r. ten sam czytelnik z Gniezna ponownie napisał do redakcji, zaznaczając, że z treści otrzymanego z redakcji wyjaśnienia nie zgadza się Biuro Usługowe Administracji Domów przy gnieźnieńskim Lokalnym Zrzesze niu Właścicieli Nieruchomości. Odmówiło ono ponownie wyma lowania okien mieszkania od strony zewnętrznej, raz jeszcze twierdząc, że odmowa ta jest uzasadniona treścią rozporządzenia MGK (powyżej już przytaczanego), jak też treścią odpowiednio do dzielonej pewnemu czytelnikowi na łamach... „Głosu Wielkopolskiego” w listopadzie 1969 r.

Wynikła zatem sprawa: „Głos” contra „Głos”, bo rzeczywiście w numerze naszego dziennika z 27. XI 1969 roku w rubryce „Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada” zostało opublikowane wy drukowane, że „najemca (lokator) obowiązany jest malować okna i drzwi tak z zewnątrz jak i wewnątrz”.

W tej sytuacji prawnik redakcyjny ponownie wyjaśnił autoru obu listów, że jednak „stolarka okienna zewnętrzna zaliczana jest, jako elewacja budynku. Koszty zaś remontu elewacji budynku obciążają w całości wynajmującego, czyli, właściciela budynku. Tak samo zresztą, jak malowanie zewnętrznej strony drzwi do mieszkań.”

Mamy nadzieję, że tym razem gnieźnieńskie Zrzeszenie zawiąży treści niedawnego pisma z redakcją i jego Biuro Usługowe Administracji Domów będzie się poczuwało do spoczywającego na nim obowiązku konserwowania m. in. zewnętrznych ram okien nych.

Czytelnikom, jak też administracjom domów jesteściey jeszcze zobowiązani odpowiedzieć na pytanie, skąd wzięła się ta odmowa w wyjaśnieniach, przekazywanych w 1969 r. w stosunku do tych, których udzielaliśmy w późniejszych latach. Otóż dla umieszczenia pstrakaczyn na elewacjach budynków, ówczesne Ministerstwo Gospodarki Komunalnej zdecydowało się uznać zewnętrzne stolarke okienną za część elewacji, której konserwację (m. in. malowanie) przeprowadza administracja domu. Postanowienie zostało podane do wiadomości władz lokalowych pismem nr 152/D/71 z 5. II 1971 r.

Nastąpiła zatem zasadnicza zmiana wykładni przepisów zawie tych w rozporządzeniu z 5. VIII 1965 r., o czym, niestety, nie o wie działą się wszystkie zainteresowane instytucje, a przede wszystkim administracje domów. (zk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-98.
KONIN: Wojciech Płutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 57-12.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.
„Tylko Beatrix” (kol.).